

Modlitwa Wodzów

*Panie Jezu Chryste,
który pomimo moich
słabości
wybrałeś mnie
na przywódcę i opiekuna
moich braci harcerzy,
spraw,
aby moje słowo i mój
przykład prowadziły
ich ścieżkami
Twojego Prawa,
abym umiał im
wskazywać
Twoje Boskie ślady
w przyrodzie,
którą stworzyłeś
i nauczać, czego
pragniesz,
abym prowadził swój
zastęp
krok za krokiem każdego
dnia do Ciebie,
o mój Boże, aż do
spotkania na obozie
odpoczynku i radości,
gdzie sam
rozbiłeś namioty
dla siebie i dla nas
na wieczność.
Amen.*

przerażeniem w oczach. Pod koniec na Sądzie pojawił się Hubert, młody chłopak, który jeszcze nie złożył Przysiężenia, choć był w drużynie ponad pół roku. Hubert miał problemy z wiarą, rzadko chodził do Kościoła i nawet już nie pamiętał, kiedy ostatnio był u spowiedzi. Drużynowy wraz z zastępowymi długo rozmawiali z Hubertem i byli bardzo uradowani, kiedy następnego dnia zobaczyli Huberta spowiadającego się w zaciszu kaplicy. To właśnie jest ta niezwykła moc i łaska Sądu Honorowego!

Ostatnim etapem Sądu były plany i postanowienia na przyszłość. Postanowienia dotyczące każdego z chłopaków i ich pracy w zastępie i nad stopniami były podejmowane tuż przed przyjściem każdego z nich na Sąd. Nastąpiły dwie zmiany na funkcji zastępowego, zostały przyznane stopnie wywiadowcy i ćwika, a także dopuszczono dwóch chłopaków do złożenia Przysiężenia. Każdy też zobowiązał się zrobić przynajmniej jedną sprawność, a także pójść do przodu ze swoim stopniem w kolejnym cyklu.

Następnie wywiązała się między zastępowymi burzliwa dyskusja o fabule następnego obozu. Walka słowna toczyła się o wyprawę krzyżową, starożytną Japonię i wojnę secesyjną. W końcu postanowiono, że tematem przyszłego obozu będzie starożytna Japonia. Następnie zaplanowano pierwszy ZZ, pierwszą zbiórkę drużyny i wszelkiego rodzaju akcje w pierwszym cyklu.

Było już późno, w lesie panowała absolutna cisza, po odśpiewaniu „Salve Regina” wszyscy rozeszli się do namiotów. Jedyne Marek, który tuż przed obozem został za-

stępowym i który pierwszy raz był na Sądzie jako zastępowy, podszedł do drużynowego i zapytał:

– Słuchaj Krzysiek, myślałem, że ten Sąd Honorowy to taka normalna rzecz, że przychodzimy i po prostu gadamy sobie o drużynie i zastępach, myślałem, że to taka większa Rada Drużyny, a tymczasem to coś naprawdę niesamowitego.

– Bo to jest tak – odparł drużynowy – na Sądzie Honorowym podsumowujemy pracę każdego zastępu, sprawdzamy czy każdy chłopak wywiązał się z powierzonych mu zadań, przyznajemy stopnie, wyznaczamy nowych zastępowych, to właśnie na Sądzie Honorowym podejmujemy najważniejsze decyzje dotyczące naszej drużyny. Sąd Honorowy zawsze jest w jakimś szczególnym miejscu, a Rada Drużyny może się odbyć prawie zawsze i wszędzie. Rada Drużyny kontroluje i sprawdza, jak idzie nam realizacja celów postawionych na Sądzie Honorowym. Rada Drużyny zbiera się kilka razy w trakcie cyklu i codziennie w trakcie obozu. Podsumowaniem pracy w cyklu, ale też całego obozu, zajmuje się Sąd Honorowy. Ponadto każdy zastępowy musi zarówno do Sądu Honorowego, jak i do Rady Drużyny porządnie się przygotować. Przed Sądem zastępowy powinien pogadać z każdym z chłopaków o jego pracy w zastępie, a także o tym, co zastęp zrobił w danym cyklu, a co zaniedbał. Ty jako zastępowy musisz pamiętać, że jesteś odpowiedzialny przed Bogiem za każdego z chłopaków, którzy są w Twoim zastępie. Musisz więc włożyć w to dużo wysiłku i ofiarności, by Twój zastęp żył Prawem Harcerskim i by panował w nim duch braterstwa i przyjaźni.

– Będę walczył! – wykrzyknął Marek. Mam taką nadzieję, Wodzu.



fot. Franek Czachorowski